

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 6 (1289)

LUBLIN, PIĄTEK, 7 STYCZNIA 1949 R.

ROK V

Obietnice Trumana a rzeczywistość Likwidacja zdobyczy robotników amerykańskich

Na wspólnym posiedzeniu Izby Reprezentantów i Senatu prez. Truman wygłosił orędzie, w którym zaaprobował plan Marshalla.

Truman wyraził pogląd, że USA mają odegrać „kierowniczą rolę” w świecie, zaznaczając, że „najwyższym celem jego polityki zagr. jest zachowanie pokoju”. Bezpośrednio po tym oświadczył się za powszechną służbę wojskową; — „naprzód bezpieczeństwo — później rozbrojenie”.

W polityce wewnętrznej oblicuje Truman dążyć do zahamowania inflacji i przywrócenia kontroli cen. Truman podkreślił następnie konieczność zniesienia antyrobotniczej ustawy Taft - Hartley i zastą-

pienia jej tzw. aktem Wagnera. Rozwiązanie problemów społecznych widzi Truman we „współpracy robotników z businessmanami”.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych zadał poważny cios związkom zawodowym w USA przyjmując 3 stycznia br. decyzję, kładącą kres istnieniu systemu „closed shop”. Zgodnie z tym systemem, przedsiębiorcy zawierali umowy ze związkami zawodowymi, na mocy których mieli prawo zatrudniać jedynie robotników, zrzeszonych w związkach zawodowych.

System „closed shop” był jednym z poważniejszych środków, zmierzających do wzmocnienia związków zawodowych oraz stanowił przeszkodę dla przedsiębiorców, usiłujących zdławić ruch związkowy.

W ciągu ostatnich kilku lat, organy ustawodawcze 16 stanów pod presją organizacji przemysłowców uchwały ustawy, zakazujące stosowania tej zdobyczy robotników amerykańskich.

Po długotrwałym studiowaniu tego zagadnienia, sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, który zatwierdził uchwały stanów, zakazujących istnienia „closed shop”.

Marsz na Nankin trwa

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że chińska armia ludowa, licząca ponad 10 tys. żołnierzy przekroczyła w środę rzekę Hwai (około 200 km. na północ od Nankinu) i posuwa się w kierunku południowym. Korespondent agencji Reutersa zaznacza, że należy oczekiwać w ciągu najbliższych dni dalszych ruchów chińskich wojsk ludowych, które zajmują pozycję przed ostateczną bitwą o stolicę Chin kuomintangowskich.

Rząd Spaaka sabotuje budowę stosu atomowego w Belgii

BRUKSELA (PAP). — Pod tym tytułem dziennik „Drapeau Rouge” zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.:

„Prof. Cosyns, dyrektor Instytutu Fizyki Jądrowej przy Uniwersytecie Brukselskim, stwierdził, że uczeni belgijscy mogą uruchomić stos atomowy i że w badaniach nad energią atomową są bardziej zaawansowani od swych kolegów amerykańskich. Prof. Cosyns oświadczył również, że gdyby rozdzielono uran wydobywany w Kongo pomiędzy wszystkie kraje świata proporcjonalnie do ich zaludnienia, ilość otrzymana przez 8 milionów Belgów wystarczyłaby do

produkowania energii równej tej, którą czerpie Belgia z węgla wydobywanego w jej kopalniach. Z dwóch ton uranu bowiem, Belgia mogłaby uzyskać tyle energii cieplnej ile produkuje jej centrale termiczne, używając rocznie 2 mil. ton węgla.

Prof. Cosyns oświadczył również, że premier Spaak przekazuje Stanom Zjednoczonym uran wydobywany w Kongo idzie na rękę trustom amerykańskim starającym się utrzymać monopol produkcji energii atomowej ze szkodą dla krajów miłujących pokój.

Oświadczenie prof. Cosynsa — stwierdza „Drapeau Rouge” —

które piętnuje rząd belgijski po zostający na usługach amerykańskich podżegaczy wojennych, zdradzający własny kraj i sprzeciwiający się wielkiej idei pokoju i postępu powinno ukazać się we wszystkich dziennikach belgijskich. Niestety, prasa belgijska pominęła milczeniem oświadczenie uczonego belgijskiego. Wydaje się, że pisma belgijskie, które poświęcały w swoim czasie całe strony pism wzbuchu bomby atomowej na Bikini i enuncjacjom amerykańskich podżegaczy wojennych, przemilczały znamienne wypowiedzi prof. Cosynsa, wykonując rozkaz premiera pragnącego w ten sposób ukryć przed własnym narodem swe podejrzone zakulisowe machinacje”.

BOHATERSKIE WALKI greckiej armii demokratycznej na Peloponezie

PARYŻ (PAP). — Agencja Eleftri Ellada donosi, że 31 grudnia ub. roku, greckie wojska faszystowskie rozpoczęły poważną akcję na odcinku frontu w pobliżu miejscowości Mazenka Vrestena, Avgula i Kalegoros. W ciągu kilku dni toczyły się zacięte walki, lecz faszystom nie udało się osiągnąć żadnych sukcesów, mimo, że posługiwali się czołgami i lotnictwem. Oddziały demokratyczne w dn. 3 bm. przeszły do kontrataku, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się. Wojska faszystowskie poniosły poważne straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

W związku z niepowodzeniem powyższej akcji, władze faszystowskie wzmagają terror wobec

aresztowanych przywódców rządu republikańskiego, 2) odwrót Holendrów na linię sprzed 18 grudnia ubiegłego roku, 3) uznanie suwerenności republiki indonezyjskiej na Jawie, Sumatrze i Madurze, 4) utworzenie rządu wszech indonezyjskiego drogą referendum bez ingerencji holenderskiej, 5) jak najrychlejsze wycofanie armii holenderskiej z Indonezji.

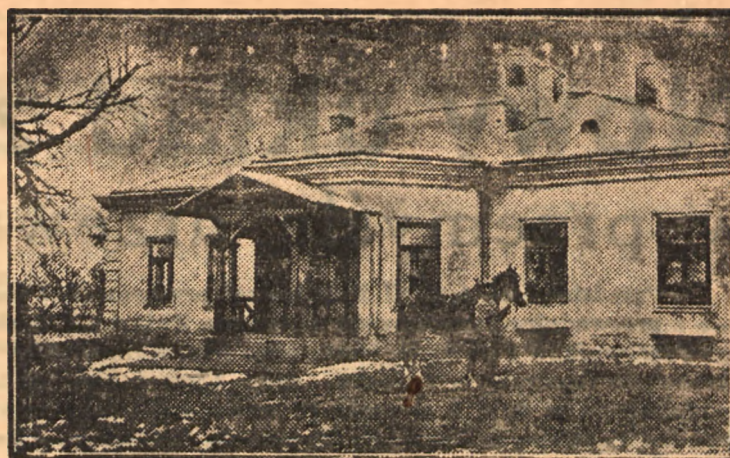
Oświadczenie tymczasowego rządu republikańskiego Indonezji

LONDYN. — Według doniesień agencji Reutersa, przedstawiciel Indonezji w Canberra (Australia) oświadczył, że istniejący obecnie na Sumatrze tymczasowy rząd indonezyjski byłby gotów do wznowienia rokowań z Holendrami pod nadzorem tzw. komisji do brych usług ONZ, gdyby Holendrzy przyjęli następujące warunki: 1) niezwłoczne uwolnienie

Wstrzymanie deportacji generała Fernandez z Francji

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło rozkaz przymusowego osiedlenia się na Korsyce, wydany w stosunku do Juana Fernandez, generała hiszpańskiej armii republikańskiej. Jednocześnie wszakże Fernandez został wezwany do powstrzymania się

od wszelkiej działalności politycznej. Odwołanie rozkazu w sprawie Fernandez tłumaczy się oficjalnie złym stanem zdrowia jego małżonki. Należy jednak przypomnieć, że szczyt francuskich władz policyjnych wobec Fernandez wywołały ostre protesty postępowej opinii publicznej we Francji.



DOM WYPOCZYNKOWY DLA MATKI I DZIECKA
w Świdniku

Lublin uiścił już 80 proc. wpłat zadeklarowanych na Centralny Dom PZPR

W miesiącu grudniu ub. r. członkowie Partii i bezpartyjni wpłacili na budowę Wspólnego Domu sumę 4.201.240 zł.

Stanowi to czterokrotną wartość zadeklarowaną przez nich miesięcznie sumy ogólnej. Łącznie z terenem miasta członkowie miasta i bezpartyjni od okresu zgłaszania deklaracji wpłat do dnia 30 grudnia 1948 r. wpłacili ponad 15 milionów złotych. Pozostało jeszcze do wpłacenia zaledwie niewiele ponad 3 miliony zł. Wysoki procent (80%) wpłat już dokonanych zasługuje na podkreślenie z tego względu, że sumy te były zadeklarowane do wpłacenia w 18 miesięcznych ratach, a do tej pory od momentu podjęcia akcji zbórkowej na Wspólny Dom upłynęło zaledwie 7 miesięcy.

Wpłaty na Centralny Dom PZPR wpływają przedterminowo

WARSZAWA (AR). — Dnia 4 bm. w gmachu KC PZPR odbyła się odprawa woj. pełnomocników akcji zbiórki funduszu na Centralny Dom PZPR.

Odprawie przewodniczył tow. Szafranski, który dał wytyczne dla dalszej zbiórki w terenie.

Ze sprawozdań, składanych przez woj. pełnomocników, wynika, że akcja zbiórki spotyka się z wielkim zrozumieniem nie tylko członków partii ale i bezpartyjnych. Z całego kraju nadchodzą meldunki o przedterminowych wpłatach, a nawet próby o dostarczenie nowych cegiełek nie przewidzianych planem.

Termin ukończenia zbiórki naznaczony jest na październik 1949, a np. Kalisz, Zielona Góra zebrały już 90 proc. sum, Wrocław, Kraków, Chorzów 80 proc. W szeregu miejscowości: w Rzeszowie w wielu powiatach województwa śląskiego i szczyńskiego, oraz w pow. Warszawalewobrzeżna — dokonano wpłaty w 100 proc.

Na podstawie powyższych danych przewiduje się, że akcja zbiórki na Wspólny Dom zostanie ukończona na kilka miesięcy przed terminem.

Premier i minister skarbu wygłoszą expose 10 stycznia

Porządek dzienny 52 posiedzenia Sejmu w dniu 10 bm. przewiduje 13 punktów porządku dziennego. W pierwszych dwóch punktach zabiorą głos tow. Premier Cyrankiewicz i minister Skarbu tow. Dąbrowski.

Na porządku dziennym znajdują się również pierwsze czytania ustaw o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949, o uposażeniu żołnierzy, o podatku od wynagrodzeń, o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania, o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych i inne.

KOMUNIKAT

Wobec zlikwidowania przez Polską Agencję Prasową z dniem 1-go stycznia br. samodzielnego Biura Ogłoszeń i Reklam, zarządzony okólnikiem Premiera Nr 47 z dnia 5. IX. 45 roku obowiązek przedsiębiorstw, instytucji państwowych i samorządowych przesyłania wszelkich ogłoszeń i reklam za pośrednictwem PAP-u automatycznie wygasa.

Wszystkie zlecenia ogłoszeniowe do dziennika „Sztandaru Ludu” i innych wydawnictw na terenie Polski przyjmuje RSW „Prasa” Oddział w Lublinie Krak. Przedm. 62.

Nowy układ zbiorowy w przemyśle drzewnym

Przedstawiciel Agencji Robotniczej przeprowadził rozmowę z przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego tow. Kalinowskim i Sekretarzem Generalnym Związku, tow. Kuczyńskim na temat podpisanego w dniu 5 stycznia rb. nowego układu zbiorowego między Centralnym Zarządem Przemysłu Drzewnego a Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Drzewnego.

— Umowa obejmuje ok. 18 tys. pracowników. porządkuje system płac w przemyśle drzewnym i wprowadza nowe normy techniczne dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłu drzewnego w całym kraju — informują nas tow. tow. Kalinowski i Kuczyński. Poprzednio normy opracowane były wadliwie, bo dla poszczególnych zakładów pracy,

przy czym każda fabryka kierowała się innymi zasadami. Resultatem tego systemu było, iż robotnicy różnych przedsiębiorstw za tę samą pracę otrzymywali wynagrodzenie o różnej wysokości. Ponadto wobec niskich stawek płacy dla podwyższenia zarobków robotniczych ustalono również przesadnie niskie normy.

Normy techniczne wprowadzone przez nowy układ zbiorowy, zostały opracowane przez Komisję Norm, w skład której wchodzi przedstawiciel rad zakładów wszystkich przedsiębiorstw przemysłu drzewnego oraz przewodnicy pracy Normy ustalone przez komisję zostały zatwierdzone przez Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Nowe normy dostosowane są do możliwości technicznych fabryk oraz możliwości średnio wykształconego robotnika.

Nowy układ zbiorowy wprowadza akordowy system płac dla robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Robotnicy placowi i pomocniczy, nie mający wpływu na produkcję, wynagradzani będą według systemu dniówkowego. Układ przewiduje dla robotników uczestniczących w akordzie 8 grup płac odpowiednio do kwalifikacji i rodzaju wykonywanej pracy. W grupie VIII-ej płaci się 78,50 zł za godzinę, w VII-ej — 72,50, w VI-ej — 67,50, w V-ej 61,50, w IV-ej 55,50, w III-ej — 50,50, w II-ej — 45,50 i w I-ej — 42,50 za godzinę.

Nowy system płac w przemyśle drzewnym ma na celu poprawę bytu wszystkich robotników zatrudnionych w tym przemyśle.

Znaczną podwyżkę płac osiągną robotnicy przedsiębiorstw

przemysłu drzewnego w Koszalinie, Białogrodzie i Słupsku, gdzie dotychczasowy system płac był szczególnie wadliwy i odbijał się bardzo niekorzystnie na poziomie zarobków.

Ponadto nowy układ wprowadza kilka trwałych zdobyczy socjalnych. Przewiduje on miesięczny urlop po 10-ciu latach pracy, odpłatną w razie powołania pracownika do służby wojskowej oraz urlopy okolicznościowe w wypadku zawarcia ślubu, urodzenia się dziecka, pogrzebu członka najbliższej rodziny czy ślubu dziecka.

Organizacyjne oddzielenie KPD od SED

Jak donosi agencja ADN, 3 stycznia br. odbyło się w Dusseldorfie posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich (KPD). Na posiedzeniu tym uchwalono rezolucję o stosunkach organizacyjnych między KPD a Socjalistyczną Partią Niemiec (SED).

Między KPD i SED — czytamy w rezolucji — istnieje jedność w kwestii walki przeciwko przekształceniu Niemiec Zachodnich w kolonialny kraj imperia-

Poprawa bytu i zwiększenie produkcji

Sekretarz Zw. Metalowców o reformie płac i norm

WARSZAWA (PAP). — Sekretarz Generalny Związku Zawodowego Metalowców Józef Piłat, który podpisał układ zbiorowy dla pracowników przemysłu metalowego poinformował przedstawiciela PAP o zasadniczych korzyściach wynikających dla członków Związku z regulacji płac.

Układ zbiorowy, dzięki skumulowaniu płac przez włączenie wszelkich dodatków i ekwiwalentów do płacy podstawowej, umożliwi pracownikowi bez trudu obliczenie zarobku. Co więcej, ponieważ system płac jest oparty na zasadach jasnego akordu pracownik będzie mógł obliczyć sobie nawet swój dzienny zarobek.

Do najważniejszych korzyści nowego układu zbiorowego, nowe go systemu norm należy usunięcie dysproporcji między płacami poszczególnych pracowników zatrudnionych przy identycznych agregatach, a jak dotąd pracujących na różnych normach, w wielu wypadkach — nie zupełnie uzasadnionych. Zastosowanie nowych norm usunie niesprawiedliwość. Nowe normy obliczane będą od znacznie większej niż dotychczas płacy podstawowej, co pozwoli na zwiększenie zarobków wydajnych pracowników.

Reformę systemu płac, ich podwyżkę oraz nowe normy metalowcy przyjęli przychylnie, o czym świadczą liczne dyskusje prowadzone przy udziale przedstawicieli Związku na posiedzeniach rad zakładowych w obecności mężów zaufania.

Niewątpliwie reforma jest poważnym krokiem naprzód dla poprawy bytu metalowców i zwiększenia produkcji.

Niewesołe perspektywy krajów marshallowskich

LONDYN (PAP). — Komentując ogłoszone ostatnio sprawozdanie organizacji „odbudowy europejskiej”, prasa brytyjska stwierdza, że po zakończeniu okresu „pomocy” marshallowskiej w roku 1952—53, Europa zachodnia pozostanie nadal z deficytem 3 miliardów dolarów. Co gorsza, Amerykanie postawili warunek, że kraje marshallowskie będą musiały spłacać ten deficyt w dolarach lub w innej „twardej” walucie.

Dzienniki brytyjskie podkreślają także fakt, że w ciągu szeregu najbliższych lat kontynentalna Europa zachodnia i Wielka Brytania muszą być przygotowane na ściśle oszczędności, ograniczenie konsumpcji wewnętrznej i niską stopę życiową.

Na marginesie

Kłopot ze... stolicą

„Rada parlamentarna” Bizonii, urzędująca z polecenia władz amerykańskich w Bonn ma w tej chwili wielkie kłopoty z wyszukaniem miasta, odpowiedniego na stolicę państwa „Westdeutschland”. Zgłoszono już wiele propozycji i projektów, których autorzy wylazła ze skóry, by dowiedzieć, że właśnie ten pomysł, a nie inny jest „najlepszy”. Najpoważniejszym kandydatem do rangi „miasta stołecznego” wyłaje się Frankfurt nad Menem. Nadburmistrz tego miasta — dr Kolb przytoczył niezmiernie ważne w tym względzie argumenty: Frankfurt jest siedzibą amerykańskiego zarządu okupacyjnego, zaś administracja amerykańska — dowodzi p. Kolb „nie zechce z pewnością opuścić swych komfortowych pomieszczeń i mieszkań, by przenieść się do baraków jakiegoś prowincjonalnego miasteczka”...

Argumentacja p. Kolba wskazuje wyraźnie, kto ma być panem i władcą „państwa Zachodnio-niemieckiego”, mimo to przecież poważnym konkurentem Frankfurtu jest stare uniwersyteckie miasto — Bonn. Zwolennicy tej koncepcji twierdzą, że skoro Bonn jest siedzibą bizonijskiej „rady parlamentarnej”, powinno ono być również stolicą „Westdeutschlandu”.

Inni chcą znów, by tą stolicą było miasto Kassel — ze względu na swe dogodne położenie geograficzne. Mieszkańcy Bambergu wysuwają natomiast jako przyszłą „stolicę” swoje miasto, powołując się na znakomitość... kłmat.

Spór trwa. Można by powiedzieć: „ile głów, tyle pomysłów”, a cały ten jarmark dowodzi jak daleko posunęli się reakcyjni politycy niemieccy w swym gorliwym dążeniu do rozbicia Niemiec na dwie części. Wszyscy ci panowie zapominają, że stolicą Niemiec jest Berlin, co wiadomo każdemu z podręcznika geografii; że próby „przerabiania” map, geograficznych nie wróżą powodzenia inicjatorom.

Poszukujący niemieckiej stolicy poza Berlinem spotykają z pewnością gorzkie rozczarowania, bez względu na to, czy ulokują swoją stolicę we Frankfurcie, w Bonn, czy gdzieś indziej. Twórcy sztucznej geografii politycznej nie mają przed sobą długiego życia, o czym przekonają się niezawodnie „pod opieką” pp. Clay’a i Roberta Sona.

B. D.

Tajne posiedzenia komisji śledczej badającej nadużycia w administracji francuskiej

PARYŻ (PAP). — Dnia 4 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie rządowej Komisji Śledczej, mającej na celu zbadanie nadużyć w administracji, ujawnionych w sprawozdaniu Izby Kontroli.

Obrazy Komisji Śledczej będą tajne. Nie przewiduje się wydawania żadnych komunikatów. Pierwszemu posiedzeniu przewod-

niczył minister sprawiedliwości Andre Marie. Oświadczył on, że Komisja nie zakończy prawdopodobnie swych prac w terminie przewidzianym tzn. do 1. II. br.

Francuska opinia publiczna w dalszym ciągu protestuje przeciwko haniebnym faktom nadużyć w administracji i domaga się surowego ukarania winnych.

Zwyżka cen we Francji

PARYŻ (PAP). — Wskaźnik cen detalicznych, który w listopadzie ub. roku wynosił 1.870, podskoczył w grudniu do 1.928. Oznacza to, że ceny detaliczne o 3,1 proc. W ciągu roku 1948 ceny detaliczne wzrosły o 42 proc. W tym samym czasie zarobki zostały podniesione zaledwie o 15 proc. W grudniu 1948 r. siła nabywcza mas pracujących wynosiła 51,2 proc. siły nabywczej z 1938 r.

Jak komunikują oficjalnie, rząd postanowił podnieść o 60 proc. cenę kawy. Kartkowy przydział styczeńowy został odroczone na czas nie określony. Od 15 bm. wchodzi w życie zakaz podawania kawy prawdziwej i słodzonej w barach i kawiarniach. W użyciu będą jedynie namiastki kawy z sacharyną.

W związku z podwyżką cen skóry o 28 proc. i gumy o 15 proc. — naprawa obuwia skórą wzrosła o 20 proc. a gumą o 12 proc. Szewcy i drobni fabrykanci obuwia postanowili wszcząć energiczną kampanię przeciwko nieustannej zwyżce cen surowców.

W związku z podwyżką cen skóry o 28 proc. i gumy o 15 proc. — naprawa obuwia skórą wzrosła o 20 proc. a gumą o 12 proc. Szewcy i drobni fabrykanci obuwia postanowili wszcząć energiczną kampanię przeciwko nieustannej zwyżce cen surowców.



„Prawda”

Czarne gniazdo na Dunaju

W notatkach z podróży, zamieszczonych w „Prawdzie” pt. „Czarne gniazdo na Dunaju”, znany dziennikarz radziecki D. Zaslawski pisze w związku z niedawnym aresztowaniem kardynała Mindszenty’ego:

„Kardynał Mindszenty został aresztowany za zdradę stanu, szpiegostwo i spekulowanie walutą zagraniczną. Kardynał Mindszenty stał na czele reakcji węgierskiej. W działalności jego, jak najmniejszą rolę odgrywała służba Kościołowi. Przede wszystkim pracował on w służbie kapitału zagranicznego.

Prymas kościoła katolickiego prowadził nieprzejednaną walkę by najmniej nie w obronie religii, której na Węgrzech nic nie zagrażała, a która cieszy się całkowitą wolnością. Walczył on zaciekle w obronie obszarów, którym zabrano ziemię, w obronie kapitalistów, którzy wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe zostały znacjonalizowane.

Nie ma w tym nic dziwnego. Mindszenty sam był wielkim obszarnikiem i kapitalistą i jego protest przeciwko reformom demokratycznym tłumaczy się faktem, że najbiedniejsi chłopci otrzymali ziemię, należąca do klasztorów.

Mindszenty nawoływał jawnie do buntu przeciwko legalnemu rządowi. Stał on „listy pasterskie”, które w istocie były proklamacjami kontrrewolucyjnymi. Wiemy, jak nisko upadł ten zdrajca w sutannie: stał się agentem wywiadów za granicą, organizatorem spisku przeciw republiki, przywódcą monarchistów, przedstawicielem niemieckiej dynastii Habsburgów.

Jednakże wojowniczy kardynał nie cieszy się popularnością wśród swych własnych wiernych. Katolicyzm silny jest na Węgrzech, lecz jego czołowy przywódca nie umiał sobie zdobyć autorytetu.

Zdemaskowanie kardynała Mindszenty jako wroga ludu węgierskiego, stojącego na czele spisku monarchistycznego przeciwko republice ludowej, nie jest na Węgrzech niespodzianką. Jego oblicze polityczne było ludowi znane. Pałac biskupi w Esztergom stał się w rzeczywistości czarnym gniazdem reakcji, ogniskiem agitacji faszystowskiej. Demokracja ludowa okazała rzeczywiście zdumiewającą cierpliwość. Dawno już rosła fala oburzenia przeciwko odzianym w szaty kapłanów zwolennikom Horthy’ego. Aresztowanie Mindszenty’ego — to ciekawy wymierzony w niego atak reakcji węgierskiej.

Redaktorzy gadzinówek nie pracowali w polskim podziemiu. Zeznania świadków w 3 dniu procesu

W trzecim dniu procesu pracowników „Nowego Kuriera Warszawskiego”, „Fali” i „7 dni” zeznawali świadkowie oskarżenia i część świadków obrony. Z zeznań świadków oskarżenia: prof. Lorentza, red. red. Grodzickiego, Bidy, Giełżyńskiego i Wąsowicza wynika, że istniał wyraźny zakaz jakiejkolwiek współpracy z pismami, stworzonymi przez Niemców, wydany przez działający nielegalnie związek dziennikarzy. Zakaz

ten był znany ogólnie i świadkowie stwierdzają, że oskarżeni nie mogli nie wiedzieć o nim, jak nie mogli nie wiedzieć o ogólnym potępieniu ich przez społeczeństwo. Świadkowie oskarżenia nie mogą potwierdzić współpracy oskarżonych z organizacjami podziemnymi, jak również nie są w stanie jej ustalić świadkowie obrony.

Wprawdzie świadek dr Zański wydał po wojnie osk. Sierpućowskiemu zaświadczenie o jego pracy podziemnej, ale uczy nił to na podstawie informacji, uzyskanej od red. Garczyńskiego, którego bliżej nie znał, a który ostatnio został zdemaskowany jako kolaborant z innej redakcji gadzinowej.

Świadkowie Łukasiewicz, Jagusiak i Wielich potwierdzają jedynie trudne warunki materialne osk. Wolskiego, a świadkowie Golański i Orłowski nie byli w stanie stwierdzić przynależności osk. Leśniewskiego do ruchu podziemnego, o czym tylko „słyszeli”.

Dalszy ciąg procesu w dniu dzisiejszym.

NORMY WYDAJNOŚCI w przemyśle maszynowym

Ponieważ sprawa reformy płac w uspołecznionym sektorze przemysłu wiąże się ściśle z zagadnieniem ustalenia norm wydajności pracy, uzyskaliśmy od dyr. technicznego Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych naświetlenie sposobu ustalania norm pracy w przemyśle maszynowym.

W państwach socjalistycznych i tych, które na drogę do socjalizmu wstąpiły, sprawa stała się podwyższania produkcji staje się fundamentalnym zagadnieniem planowania w skali państwowej. Jeżeli w państwach tych dąży się celowo do stałego przekraczania planów produkcji, to jedynie dlatego, aby z jednej strony przyspieszyć proces uprzemysłowienia kraju przez zdobycie dodatkowych funduszy inwestycyjnych, a z drugiej — by wyrobić w obywatelach nowe nastawienie do pracy, jako radosnego procesu twórczego.

Ustalenie norm pracy (wydajności) odbywa się normalnie w ramach każdego zakładu oddzielnie przy wydatnym współudziale przedstawicieli państwa i robotników. Normy w przemyśle maszynowym są ustalane dla jednostki produkcji (gotowego odlew, wytoczona część maszyny, itp.).

Stosowane są tu dwa sposoby. Pierwszy z nich polega na uprzednim opracowaniu kalkulacji wstępnej, opartej na analizie systemu ruchów robotnika, składających się na całość pracy, niezbędnej do wytworzenia jednostki produkcji. W kalkulacji tej przeprowadza się szereg drobnych obliczeń, prowadzących do uchwycenia każdego rytmu pracy w ramy czasu z dokładnością do ułamka sekundy. Następnie wyniki kalkulacji wstępnej poddaje się próbie życia, sprawdzając ich realność z sekundomierzem w ręce.

Drugi sposób polega na uchwytowaniu czasu trwania po-

szczególnych faz pracy w czasie dokonywanych wielokrotnie obserwacji przebiegu tej fazy u szeregu robotników o różnej sprawności i różnych zdolnościach. Następnie wypośrodkowuje się średnią uchwyconych wartości przez zwykłe podzielenie sumy czasów, uzyskanych przez wszystkich badanych robotników.

Jak widać stąd — przy obu tych sposobach obliczone normy stanowią wydajność średniozdanego robotnika. Wartości te podlegają jeszcze porównaniu ze średnimi normami, uzyskanymi w ubiegłym okresie czasu.

Oczywiście, przy ustalaniu norm brane są pod uwagę warunki techniczne (jakość maszyn, narzędzi, urządzenia miejsca pracy itp.). Jest bowiem jasne, że np. przy stosowaniu różnych rodzajów stali w nożach obrabiarki — osiągane czasy obróbki będą różne.

Naczelna wytyczna, przyświecająca zespołowi, który oblicza normy pracy, jest także ich ustalenie, aby każdy średniozdatny robotnik przy zwiększonej koncentracji uwagi i przy usprawnieniu swych ruchów — mógł przekroczyć normę o 20%.

Zbyt niskie normy indywidualne prowadzą w wyniku nieuchronnie do obniżenia poziomu produkcji całego zakładu, wykonywanie bowiem wówczas przez większość robotników 100% normy oznacza niewykorzystanie pełnej możliwości produkcyjnej zakładu i niedociągnięcia tego nie nadrobi nieliczna grupa przodowników pracy, wyrabiających po kilkaset proc. normy. Jeśli zaś norma indywidualna będzie obliczana realnie, to osiągnięcie przez większość robotników (wciągniętych do współzawodnictwa) tylko 20% nadwyżki — oznaczać będzie realne przekroczenie planu produkcyjnego fabryki. Jeśli biuro planowania fabryki opracuje

nadmiar gruntownie wszystkie procesy produkcyjne, zmniejszając czasy międzyoperacyjne, ru- gując zewsząd tzw. ruchy jałowe i usprawniając rozkład pracy robotników, to średnia nadwyżka wydajności robotnika ponad normę będzie oznaczała nie zmienne równorzędną nadwyżkę produkcji zakładów. Normy zdadzą wówczas egzamin życiowy.

J. D.

Jeszcze w sprawie kolejek przed kinami

Znowu uskarżają się czytelnicy na sposób sprzedawania biletów w kasach naszych kin. Wiemy wszyscy, że kin w Lublinie jest za mało, lecz dopóki nie powstanie u nas przynajmniej jeszcze jeden większy, nowoczesny kinoteatr, musimy szukać sposobów na usunięcie zła, tkwiącego w systemie sprzedaży biletów do kin dzisiaj czynnych.

Już na długo przed godziną otwarcia kasy formują się przed nią „ogonki”. Kasjerki w oczekiwaniu ustalonej godziny otwarcia kasy gawędzą z bileterami, lub zajmują się swymi własnymi sprawami. Po otwarciu okienka rozpoczyna się w ogonku ścisk. Silniejsi i bezczelniej si amatorzy kina łamią prawo kolej-

ki, zastępując je „prawem kombinacji” lub wręcz „prawem łokcia”. Skutek jest z reguły taki, że pewna ilość osób po godzinnym czy nawet dłuższym czekaniu musi odejść i niczym wobec zamknięcia kasy po wyprzedaniu wszystkich biletów na dany seans.

Czy nie możnaby temu zaradzić przez wprowadzenie przedsprzedaży biletów, tzn. o wiele wcześniejszego otwierania kas i niezamykania ich aż do momentu wyprzedania biletów na ostatni seans? Ujęcie tego zagadnienia przed paru dniami przez redakcję „Życia Lubelskiego” jest zdaniem naszym całkiem słusne i aktualne.

Rok 1949

podstawowym etapem rozwoju Służby Zdrowia

O zadaniach Służby Zdrowia na rok 1949 na zjeździe starostów powiatowych, który odbył się dnia 5 bm. w Lublinie, mówił naczelnik Woj. Wydziału Zdrowia dr Lewandowski.

Po scharakteryzowaniu dorobku lat ostatnich zaznaczył on, że dotychczasowa wielotorowość w systemie Służby Zdrowia została doprowadzona do pionu państwowo-samorządowego, gdyż tylko tą drogą stworzymy socjalny typ organizacji służby zdrowia. Największy nacisk będzie po-

łożony na zapewnienie pełnej opieki masom pracującym i biedniejszej ludności wiejskiej. Lepszą organizację i usprawnienie służby zdrowia osiągniemy przez: 1) planowe rozmieszczenie lekarzy z uwzględnieniem potrzeb wsi, 2) przedłużenie czasu pracy lekarskiej w instytucjach lecznictwa zorganizowanego do liczby 7 godzin, 3) zharmonizowanie współpracy ośrodków zdrowia z ubezpieczalnią społeczną i przyjmowanie ubezpieczonych w ośrodkach zdrowia, 4) zorganizowanie przyfabrycznych ośrodków zdrowia i żłobków, 5) uprzywilejowanie w korzystaniu z pomocy lekarskiej, leczniczej i profilaktycznej przodowników pracy, zapewnienie im pierwszeństwa w korzystaniu z uzdrowisk, 6) wprowadzenie dla robotników oraz biednych i średniorolnych chłopów niższych opłat za leczenie szpitalne i 7) planową akcję rozmieszczenia położnych.

W dalszej części referatu omówił dr Lewandowski szczegółowo sprawę rozmieszczenia lekarzy

na terenie Lubelszczyzny, organizację szpitalnictwa i różnicowanie opłat, za leczenie gruźlicy, zwalczanie gruźlicy, sprawę kredytów inwestycyjnych, otwartej pomocy lekarskiej i zaopatrywania ludności w leki. Referent zaznaczył, że wysiłki i inicjatywa Ministerstwa Zdrowia i Urzędu Wojewódzkiego mogą znaleźć najwłaściwsze rozwiązanie tylko w harmonijnej współpracy z samorządem terytorialnym, w którego dyspozycji będą szpitale i ośrodki zdrowia.

Zadaniem samorządów będzie zapewnienie opieki, a przede wszystkim pomieszczenia szpitala i ośrodka zdrowia oraz wynagrodzenia dla ich personelu, (dla lekarzy i położnych gminnych), przewidzianego przez Min. Zdrowia według etatów uzgodnionych z Min. Administracji Publicznej i Centr. Urzędem Planowania. W roku 1949 zostanie również wzmocniona kontrola komisji społecznych gminnych i powiatowych nad placówkami społecznej służby zdrowia.

Skrzynka pomysłów w Fabryce Maszyn Rolniczych

W Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych (dawniej „Pion” i „Wolski”) zainstalowano „skrzynkę pomysłów”. Robotnicy rzucają do skrzynki tej ujęte w krótkich słowach projekty racjonalizacji i udoskonalenia produkcji.

Co powien czas skrzynka zostaje opróżniona i dyrekcja zapoznaje się z planami i pomysłami robotników. Jeśli są one realne, wzywa się projektodawcę i ułatwia mu wykonanie planu czy projektu.

Zainstalowanie „skrzynki pomysłów” należy powitać z uznaniem. Inne zakłady pracy pódają zapewne za przykładem tej fabryki.

Nauczyciele z Lublina na kursie w Zakopanem

W okresie ferii zimowych odbywa się w Zakopanem kurs ideologiczny dla kierowników okręgowych ośrodków dydaktyczno-naukowych, urządzonych przez Ministerstwo Oświaty. W kursie biorą udział specjaliści z poszczególnych Kuratoriów, których późniejszym zadaniem będzie podniesienie ideologiczne ogółu nauczycielstwa w poszczególnych ośrodkach metodycznych.

Z Lublina zostali delegowani: Mgr Madej Mieczysław (gimn. Unii Lubelskiej), Antoni Rak (gimn. Chemiczne i SS Kanoniczek), Dr Stefan Wojciechowski (wiz. Kurat. OSŁ), Mgr Halina Zielińska (gimn. Krzeczowski i Zamojskiego) i dr Bolesław Zimmer (gimn. Staszica).

„Pomoc Zimowa” — to egzamin obywatelski

Ofiary przyjmuje Komitet Opieki Społecznej w Lublinie
Konto PKO Nr II-1102

W LUBELSKIM Rybi karnawał

Chwilowa „wiosna” jaka panuje u nas od czasu do czasu powoduje pojawianie się nad brzegiem rzeki entuzjastów sportu wędkarskiego. Parę dni temu nad Bystrycą usadowił się jakiś rybak, którego obok wędkę dodatkowo ekwipunkiem był zwykły telefon, grający nowoczesny przebrój pt. „Pójdź, pójdź kotku białym”. Kilku przechodniów zdających przez łakę na Kalinowszczyznę zatrzymało się przed oryginalnym. — „Panie” — zapytali „a po co panu gramofon przy łapaniu ryb?” — „A po to” — odrzekł jegomość — „bo teraz jest rybi karnawał, a poza tym to w Szwecji wynaleźli nowy sposób łapania pstrągów: na dzwonek, grzechotkę, albo też na żarówkę w nocy. Podobno ryby mają dobry słuch i jak usłyszą melodię i zobaczą robaka w wodzie to rzucają się do wędkę jak przekupki do PDT. O! Już bierze?” „Przy tych słowach szarpnął za bambus i ku ogólnej ucieście wyciągnął z wody stary kapek.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Pieśń tajgi”
g. 15, 17.30 i 20.
W niedz. i święta pocz. 12.30
BAŁTYK: „W pogoni za mężem”
g. 15, 17, 19.
RIALTO: „Nauczycielka wiejska”
Pocz. 14.30, 17, 19.30

TEATRY

TEATR MIEJSKI:
„Wesele Figara” godz. 19.30
TEATR MUZYCZNY:
„Wiktor i jej huzar”
g. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 08
Komenda Miasta M. O. tel. 23-83

Co wyświetla dzisiaj TUR?

W sali odczytowej TUR będą wyświetlane dziś, dnia 7 bm. o godz. 17-tej, trzy krótkometrażowe filmy sportowe dla młodzieży pt. „Zaprawa bokserska” (4 części), „Skoki narciarskie” i film komedyczny „Miki narciarzem”. Wstęp tylko 20 zł. Na tym seansie działwa i młodzież lubelska będzie miała możliwość zapoznania się bliżej ze sportem narciarskim.

Komunikat PZPR

Kolo terenowe dawnej PPR Nr 3 oraz kolo terenowe dawnej PPS odbędzie łącznie zebranie wyborcze w dniu 7 bm. tj. dzisiaj o godzinie 17 w świetlicy Browaru „Jeleń” obok Bychawskiej

SPORT • SPORT

Kukier wystąpi przeciwko IKS Wrocław w wadze muszej

Kołodyński (Lublinianka) nie będzie już startował w wadze muszej. Utalentowany ten zawodnik „rozłożył się” i w obecnej chwili waży 58,5 kg a więc znajduje się o dwie kategorie wyżej, to jest w wadze półciężkiej. Już w Bydgoszczy na zawodach ze Zjednoczonymi Kołodyński pościł chęć utrzymać wagę. Obec-

nie pozycję jego zajmie mistrz Polski juniorów Kukier, który w przyszłości do Kołodyńskiego intensywnie odżywia się chcąc „dościsnąć” dolnego limitu wagi muszej w najbliższym meczu z IKS Wrocław, w wadze muszej wystąpi Kukier.

Przed mistrzostwami Polski w piłce ręcznej

WARSZAWA (PAP). — Na swym wtorkowym posiedzeniu Zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej ustalił już terminarz i miejsca spotkań półfinałowych i finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w slatkówce. Półfinały drużyn męskich wyznaczono w dniach 28—30 bm., przy czym grupa pierwsza grać będzie w Częstochowie, grupa druga w Krakowie, półfinały drużyn kobiecych zaś odbędą się w dniach 4—6 lutego w Lublinie i Katowicach. Jako termin finałowych rozgrywek dla drużyn męskich zarząd Związku wyznaczył dni 12 i 13 lutego. Finały odbędą się w Warszawie. W dniach 19 i 20. II. rozegrane zostaną w Łodzi finałowe spotkania drużyn kobiecych. Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa z dniem 15 stycznia.

w dniu 6 marca w Pradze oraz na 2 inne występy w Czechosłowacji. Równocześnie zaproponowano także rozegranie spotkań drugich reprezentacji obu państw w tym samym terminie w Polsce. Na tę ostatnią propozycję zarząd PZPR odpowiedział negatywnie, natomiast jako termin rozegrania międzypaństwowego spotkania rewanżowego wysunął ze swej strony datę 10 kwietnia, ponieważ termin 6.III. jest zajęty.

Warszawa gromi Lublin w ping pongu 8:1

W międzyokręgowym spotkaniu w grze w tenisa stołowego reprezentacja Warszawy rozgromiła reprezentację Lublina w wysokim stosunku 8:1. Zawodnicy lubelscy grali bardzo słabo i nie stanowili dla warszawian groźnych przeciwników.

Sprawozdanie z zawodów podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Rakieta — wczoraj i dziś

Kto widział kiedykolwiek z bliska „Katuszę” — nigdy nie myślałby, że jest to jedna z najgroźniejszych broni ostatniej wojny. Na ciężarowym samochodzie szereg stalowych prowadnic, a w nich niewielkie, długie i smukłe pociski — rakiety. To wszystko. Niepozornym jest jednak tylko wygląd. Działanie jest nieco inne. Mogłoby być o tym powiedzieć żołnierze niemieccy, którzy mieli okazję przeżyć atak „Katusz”. Te ogniste pociski siały śmierć i zniszczenie wszędzie tam, gdzie zostały skierowane ręką swego kanoiera.

Czymże jest właściwie rakietka?

Jeżeli jakiegokolwiek naczynie, otwarte z jednej strony, napelnimy materiałem mogącym się spalać bez udziału otaczającej atmosfery, otrzymamy najprostszą raketę. Jeśli teraz materiał ten podpalimy, wewnątrz naczynia wytworzy się wielka ilość gazów, które przez otwór uchodzący będą z wielką szybkością na zewnątrz. Powstanie pewna siła, zwana siłą ciągu, poruszająca naczynie ku przodowi. Zdawna już zauważono, że zależnie od materiału palnego rakiety, siła jej ciągu jest mniejsza lub większa — przy niektórych gatunkach paliwa osiąga ona wartości wprost niewiarygodne. Zaczęto się zastanawiać, jak możnaby zjawisko to wykorzystać.

Pomijając próby dokonywane z raketami w starożytności, o których wjeści dotarli do naszych czasów, stwierdzić należy, że ludzkość zamierzała humanitarnie zastosować siłę rakiety. Znany uczony radziecki Konstanty Ciałkowski planował użyć rakiety do lotu na księżyc, co teoretycznie jest całkowicie możliwe, przy uwzględnieniu wielkich sił ciągu rakiety i możliwości jej pracy bez udziału atmosfery, czyli w próżni. Wielkie jednak trudności realizacji tego zamierzenia spowodowały, że rakietka zastosowana została do rzeczy mniej szczytnych. Były nim przede wszystkim rakiety sygnałowe, próbne pociski do przesylania pocztą i małe pociski do dzieciennych armatek. W laboratoriach prowadzono oczywiście nadal poważne prace nad raketami, prace, których wyniki ujrzeliśmy świat podczas ostatniej wojny.

Wielka siła ciągu rakiety zwróciła także konstruktorów lotniczych, do zainteresowania się tym rodzajem napędu dla aparatów latających. Zbudowano silniki rakiety, będące jak gdyby rakieta z uzupełnieniem spalnego paliwa, które zastosowane na samolocie uczyniły z niego broń nie mniej rewolucyjną w powietrzu, niż była „Katusza” na ziemi. Samolot ra-

kietowy osiągnął szybkość ponad 900 km/godz. w locie poziomym, posiadając niezwykle wielką prędkość wznoszenia — na wysokość 10 km. „Wchodzi” w przeciągu 2,5 min. Było jednak pewne „ale”, które przekreśliło właściwie budowę samolotów rakiety. Był to krótki czas pracy silnika wynoszący zaledwie 12 min. Przyczyną było olbrzymie zużycie paliwa przez silnik rakiety. Tak więc silniki te ostatecznie wbudowywano w samoloty tylko w charakterze jednostek dodatkowych, przeznaczonych do pracy w krótkich odcinkach czasu np. momentach szczególnie groźnych podczas operacji bojowych. Tak był wyposażony jeden z bombowców Petliakowa.

Poza dodatkowymi silnikami rakietka znalazła inne jeszcze zastosowanie w lotnictwie. Są to tzw. JATO — pomocnicze rakiety do skrócenia star-

tu przeciążonych samolotów. Rakietki te, przynocowane do kadłuba samolotu, udzielają przez okres kilkunastu sekund takiej siły ciągu, która umożliwia start z bardzo krótkiej nieraz przestrzeni lotniskowej, dolina górską, plac w mieście).

Najbardziej efektywnym zastosowaniem rakiety, świadczącym o jej możliwościach, była hitlerowska „broń odwetowa” V2. Na tym olbrzymim, ważącym 14 ton pocisku umieszczono silnik, który przez krótki czas swej pracy (zaledwie 66 sek.) dostarczał mocy około 4000 KM! Wystarczyło to jednak do nadania pociskowi prędkości ok. 4000 km/godz. i wzniesienia go na wysokość blisko 100 km. Praca ta odbywa się kosztem spalania 9 ton paliwa, którym był skroplony tlen i alkohol.

Wśród innych zastosowań rakiety w wojnie najbardziej rozpowszechnione były lotnicze pociski rakietowe, jakimi samoloty zwalczały czołgi oraz pociski przeciwpancerne wojsk lądowych. W pociski rakietowe były np. zaopatrzone słynne samoloty szturmowe Iljużyna — II-2.

Obejście badania nad raketami idą w kierunku zastosowania ich do badania górnych warstw atmosfery, przesyłania pocztą itd.

A. SZRAGIN

Marshall rujnuje Włochy

Naród włoski w niewesołym nastroju powitał rok 1949. Nawet w tych kołach, które przy każdej okazji wychwalały plan Marshalla jako uniwersalne lekarstwo na wszelkie trudności powojenne, coraz wyraźniej dźwięczy nuta rozczarowania i otrzeźwienia.

Wskaźnik produkcji przemysłowej, który w trzecim kwartale 1947 roku wynosił 72 (przy

muając produkcję 1939 jako 100), spadł w drugim kwartale 1948 do 65. W maju i czerwcu 1948 produkcja włoskiego przemysłu górniczego, metalurgicznego i chemicznego spadła od 1,9 do 7,4% w porównaniu z poprzednimi miesiącami. Przemysł włókienniczy produkuje o 6,4%, leśny o 19,6% mniej, niż w poprzednim okresie.

Bezpośrednim wynikiem kurczenia się włoskiej produkcji przemysłowej jest stały wzrost bezrobocia we Włoszech. Olbrzymiej wielkości napisy na murach domów w Mediolanie obwieszczają, że w mieście tym ilość bezrobotnych dochodzi już do 135 tysięcy. Na całym terenie Włoch jest ich przeszło trzy miliony. A więc około 15% zdolnej do pracy ludności.

Pięć milionów robotników zatrudnionych w przemyśle pracuje zmniejszoną ilość godzin przeciętnie 34 godziny tygodniowo.

W wyniku rabunkowej polityki inflacyjnej włoskich rządów, koszt utrzymania we Włoszech bezustannie wzrasta. W porównaniu z rokiem 1938 ceny produktów żywnościowych są 62 razy wyższe. Jednocześnie nominalny zarobek — jest zaledwie 20 razy większy.

„Plan Marshalla” zrujnował mnóstwo drobnych i średnich przedsiębiorców, rzemieślników i kupców. Podobny los spotkał znaczną ilość gospodarstw rolnych. W najgorszych warunkach znaleźli się urzędnicy państwowi oraz inteligencja pracująca.

Już od szeregu miesięcy włoscy urzędnicy państwowi walczą o prawo do życia. O chleb dla siebie i swych dzieci. Wybuchają co pewien czas — od czerwca r. ub. masowe strajki.

Walka urzędników państwowych o prawo do życia łączy się z walką całego włoskiego świata pracy przeciw polityce ujarzmienia kraju przez kapitał listów amerykańskich, z walką o wolność, honor i niezależność Włoch.

TO I OWO

Mechanizacja rolnictwa Kirgizji

W okresie powojennej pięcioletki Kirgizja otrzymała własną bazę budowy maszyn rolniczych. Powstała tu jedna, z największych w ZSRR fabryka imienia Frunze, która produkuje żniwiarki, kosłarki itd. Zakłady remontowe we Frunze i Dżalal-Abad zostały wyposażone w ciągu ostatnich dwóch lat w najnowocześniejszy sprzęt techniczny. Zakłady te produkują miesięcznie zapasowe części maszyn rolniczych wartości setek tysięcy rubli.

W 1949 roku park maszyn rolniczych zwiększył się znacznie. W pierwszym kwartale r. b. Kirgizja otrzymała około półtora tysiąca rozmaitych maszyn. Wiele z nich zostało wyprodukowanych w miejscowych zakładach.

40 milionów książek

Na Ukrainie wydano w 1948 roku 1,700 pozycji książkowych o ogólnym nakładzie 40 milionów egzemplarzy. Ukraińskie Wydawnictwo Literaturne Politycznej wydało przeszło 7 milionów egzemplarzy książek i broszur. Obecnie wydają na Ukrainie dzieła Lenina i Stalina w przekładzie na język ukraiński.

Wydawnictwo Literatury Rolniczej USSR wydało przeszło 3 miliony egzemplarzy książek.

Obwodowe wydawnictwa charkowskie, lwowskie, stalińskie, odeskie i zakarpacie, wydały przeszło 200 książek o ogólnym nakładzie około 2 milionów egzemplarzy.

HUMOR

Mówił pan Mojza

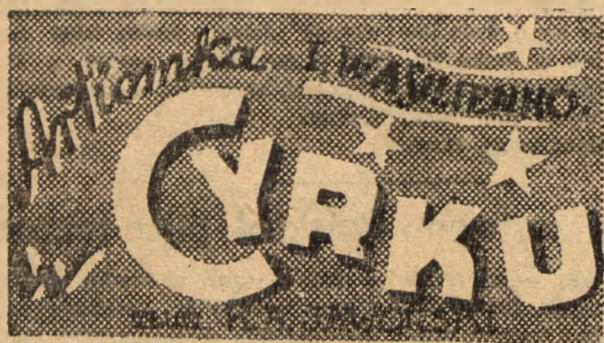
— Ja bym nie chciał sprzątać palacu Chajllot w Paryżu.
— Dlaczego?
— Dlatego, że bym nie wytrzymał!
— Dlaczego tak myślisz?
— Cóżto, nie wiesz jakie świątynia robią zachodnie mocarstwa? (Dikobraz)

Adam i Ewa w raju

Adam: Już mam dość twojej gadaniny. Nie możesz milczeć — wracaj do matki.
(Dikobraz)
— Ja mam pełną głowę pomysłów.
— A nie można tego wyczesać? (Dikobraz)

Coś dla filatelistów

— Wiesz Mario, Fred mnie zaprasza abym przyszła do niego oglądać jego kolekcję znaczków pocztowych. Jak mi radzisz, tef?
— Stanowczo ci nie radzę. Mnie także jeden zaprosił pod takim pretekstem i wyobraź sobie musiałam naprawdę przez godzinę oglądać jego znaczki. (Dikobraz)
— Oznajmiam ci, że dzisiaj stałem się właścicielem nocyacu nośpiesznego.
? ? ?
— A tak. Na dworcu Bratysławskim portier mi dzisiaj powiedział — „Pański nośpieszny już odjechał”. (Dikobraz)



— Och! — i Artiomka przysiadł nawet przed afiszem.

Jeszcze wczoraj wieczorem zastanawiał się, czy by nie zwać. Jeśli go coś powstrzymywało, to tylko obawa przed Lasia. A teraz zobaczywszy afisz i swoją podobiznę na nim zrozumiał, że już w żaden sposób nie da się wykreślić, chyba, że rzucić się do morza.

Dzień ten wydał się Artiomce nieskończenie długim: wprost trudno było uwierzyć, że w jednym dniu mogło się pomieścić tyle rozmaitych wrażeń. Najpierw siedział w ubieralni, gdzie szyto dla niego białe spodnie i białą koszulę. Potem zaprowadzono go do sklepu z obuwiem i kupiono mu białe pantofle. Potem do sklepu z galanterią, gdzie zaopatrzono go w białe skarpetki, chusteczkę do nosa i... krawat. Tak, najprawdziwszy krawat — jasnoniebieski z białymi poprzecznymi paskami. Potem udano się do fryzjera. Tutaj Artiomkę ostrzyżono i uczesano z przedziałkiem. Krawiec cyrkowy kazał, aby przedziałek był na środku głowy i fryzjer długo fryzował niesforne kłujące włosy na je-

za, zanim przestały sterczeć. Potem odbyła się próba generalna w kostiumach i perukach. Gdy Samarin ujrział Artiomkę w białym kostiumie tenisowym, zatrząsł się od śmiechu i zaczął machać rękami, jakby odpędzał osę.

— Oj, nie wytrzymam, oj, nie wytrzymam! — jęczał, potem uspokoił się natychmiast i powiedział rzeczowo do krawca teatralnego: — Tak. Zupełnie przyzwyczaję. Zupełnie.

Kiedy próba się skończyła, Lasia podeszła do Samarina i zauważyła, że Artiomka nie powinien się rozbiierać, lepiej niech chodzi w tym ubraniu do samego przedstawienia.

— Przyzwyczaj się do niego i lepiej będzie się z nim czuć.

Samarin przyznał jej rację i powiedział: — Niech się nie rozbiiera.

Potem Pepse, Skarbonka, Lasia i Artiomka poszli do restauracji na obiad. Skarbonka ma głowę jak dzbanek i kosmate brwi. Opowiada ogromnie śmieszne historie, ale sam się nie śmieje i spogląda ponuro, nawet jakby rozgniewany i przez to jest jeszcze śmieszniejszy. Fundował Pepse. Stał się weselszy, winał Artiomkę mającego nastąpić debiutu i wciąż uśmiechał się obnażając zęby zadziwiającej białości.

— Już nie boli tutaj? — spytał Artiomka wskazując oczami na serce.

— O, ja dzisiaj bardzo powiem publik! — Pepse podniósł do góry palec. — Bardzo! Bardzo! — i roześmiał się.

Artiomka chciał zapytać, jak to można „bardzo” powiedzieć publik, jeśli w pantomimie nie powinno się rozmawiać. Ale w tym momencie, głuszac na chwilę poważne rozmowy i brzęk naczyń, zapiał ochryple i zu-

chwale kogut: „Ku-ku-ry-ku!” Twarz płatniczego wyciągnęła się, garsoni poruszyli się między stolikami, goście rozglądali się ze zdziwieniem. Ale koguta nie znaleźli i wszyscy byli zdumieni.

Potem pojechali dorożką nad morze. Dorożkarz cały czas odwracał się w stronę pasażerów.

Potem pływali łódką. Artiomka siedział przy sterze, a Skarbonka z Pepse'm wiosłowała. Słońce odchodziło na spoczynek i na pożegnanie wszystko białe zrobiło się różowe: i koronki obłoczków na horyzoncie, i białe cielsko okrętu angielskiego, i muslinowa sukienka Lasia. Lasia siedziała obok Artiomki. Na jej wiotkiej, jakby przezroczystej szyi Artiomka zauważył małe znamię i na ten widok zrobiło mu się czemuś żal Lasia i zapragnął sprawić jej jakąś przyjemność.

Na morzu jasno i cicho. Za burtą szemrze woda. Łódka pędzi szybko i co chwila dogania inne. Nagle blisko, jakby w samej łódce zapiał ochryple kogut: „Ku-ku-ry-ku!”. Z innych łódek rozległy się oklaski i śmiech. Widząc, że Artiomka otworzył ze zdumieniem usta, Lasia roześmiała się.

— Przecież to Skarbonka!

Skarbonka wiosłowała gorliwie i ponuro patrzył na zachód słońca.

Potem znowu jechali dorożką i dorożkarz, chociaż już inny, tak samo odwracał się w stronę pasażerów.

Gdy zajechali przed cyrk, płonęły już przed nim jasne latarnie i przy wejściu tłoczyła się publiczność.

Przeżyte wrażenia, solidny obiad i przejażdżka łódką tak zmorzyły Artiomkę, że położył się na tapczanie dziadka i zasnął. Tam, po skończeniu swego numeru, Lasia zastała swego ucznia i partnera.

C. d. n.